Rok 1. PŁOCK, dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1876 roku, Wtorek. № 44.

# KORRESPONDENT PŁOCKI.

**Wychodzi we Wtorki i Piątki.**

Wtorek. — Norberta Biskupa.
Środa. — Roberta Opata.
Czwartek. — Maksym. i Medarda.

Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 11.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobnem pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:



Rada Państwa, w połączonych departamentach praw i ekonomii Państwa i na zebraniu ogólnem, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie zaprowadzenia archiwów przy sądach okręgowych w guberniach okręgu sądowego warszawskiego i zgadzając się z wnioskiem Ministra, *uchwaliła:*

1) Najwyżéj zatwierdzone, 19 lutego 1875 roku, etata sądów okręgowych: warszawskiego, kaliskiego, kieleckiego, łomżyńskiego, lubelskiego, płockiego, radomskiego, suwałkskiego, petrokowskiego i siedleckiego, uzupełnić przez dodanie w każdym z tych sądach posady archiwisty, zawiadującego zarówno archiwum sądu, jak i skoncentrowanem archiwum zwiniętych w jego okręgu poprzednich władz sądowych Królestwa Polskiego.

2) Archiwiści mają pobierać: płacy po 500 rsr., stołowych po 250 rsr. i na mieszkanie po 250 rsr., razem po 1000 rsr. rocznie każdy, przyczem, pod względem innych prerogatyw służby, mają być zrównani z sekretarzami przy sądach okręgowych.

3) Na wydatki kancelaryjne tych archiwów asygnować archiwistom: przy sądzie okręgowym warszawskim 500 rsr. i przy pozostałych dziewięciu sądach po 200 rsr. każdemu razem 2300 rsr. rocznie.

4) Wydatek na utrzymanie archiwów okręgu sądowego warszawskiego, w summie 12,300 rsr., włączać, począwszy od 1 stycznia 1877 roku, do właściwych podziałów, budżetu Ministerstwu Sprawiedliwości; summę zaś potrzebną na rok bieżący, począwszy od 1 (13) lipca, na utrzymanie archiwów pomienionych pobrać z ogólnych oszczędności budżetowych.

Jego Cesarska Mość, powyższą uchwałę ogólnego zebrania Rady Państwa, 27 kwietnia 1876 roku, Najwyżéj zatwierdzić raczył i rozkazał wykonać. W. D.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

*Dr. J.* Temperatura Maja pomimo ostatnich dni ciepłych była znacznie niższa od tejże w roku zeszłym, średnia miesięczna wynosiła + 9.7. Wiatry przeważnie z północy wiejące 62 procentów wszystkich wiatrów miesiąca stanowiące, podtrzymywały ciągły chłód, a nawet w nocy z 18 na 19 i z 19 na 20 obniżyły termometr do 2 stopni mrozu, co w tej porze u nas do wyjątków się liczy. Nadwerężone temi zimnami rośliny odżyły wiele choć niezupełnie, pod wpływem kilkunastu dni ostatnich ciepłych i wilgotnych. Częste a niewielkie deszcze utworzyły warstwę wody 69 mil. grubą. Wysokość barometru średnia =752.1 mil. Dni na pół słonecznych ledwie 8 naliczono, reszta pochmurne, w tych 2 dni burz z błyskawicami. Natężenie ozonu = 4.2.

Stan zdrowia ludzi bardzo zadawalniający, prócz częstych jeszcze po zimowéj epidemii tyfusów lekkich, nie było żadnych panujących chorób.

÷ Od jednego z *czynnych Członków* Straży Ogniowéj ochotniczéj Płockiéj, otrzymaliśmy następujących uwag kilka o jéj potrzebach i niedostatkach:

„Nigdy u nas nie zabraknie ludzi, którzy chętnie poświęcą swoje zdolności i siły dla pomocy bliźniemu w razie pożaru; lecz na to głównie uważać trzeba, ażeby z tych dobrych chęci, jak największą korzyść odniosło społeczeństwo. Przedewszystkiem zależy tu wiele od dobréj administracyi i organizacyi straży ogniowéj. Ciężar utrzymania straży, spoczywać powinien głównie na właścicielach domów którzy w obecnym czasie dają najmniéj stosunkowo do ich majątku. Należy także korzystać z koncertów i teatrów amatorskich, przynajmniéj z początku, zanim straż zaopatrzy się w narzędzia ogniowe. Potrzebna także kassa dla chorych i uszkodzonych na zdrowiu przy ratowaniu od ognia, która powstać może z dobrowolnych stałych składek, wnoszonych przez członków *honorowych* i *czynnych.* Straż nasza odpowie wszystkim warunkom, skoro będzie rozporządzać przynajmniéj 20-ma ludźmi i 4-ma końmi, umieszczonemi stale w gmachu na ten cel przeznaczonym, w bliskości wieży strażniczéj. — Główny Naczelnik podał projekt, który zaczyna wchodzić w życie, ażeby Komitet straży rozciągnął główny nadzór nad wycieraniem kominów, co nastręczyłoby podwójną korzyść: Straż bowiem miałaby pod swojem rozporządzeniem kominiarzy, zdolnych opanować ogień w zawiązku zanim się straż ogniowa ochotnicza zbierze, a co najważniejsza znających rozkład kominów, poddaszy i zakątków, mianowicie w ulicach zajmowanych przez Izraelitów, gdzie w dzień można zabłądzić, a cóż dopiero w nocy, lub wśród pożarowego dymu.

Alarmowanie pozostawia wiele do życzenia, gdyż stróże, którym rozdano trąbki alarmowe, zbiegają się do ognia i przy nim sprawiają hałas i zamięszanie; dobre to z początku, lecz następnie powinni rozbiedz się po

---

## Listy z Soczewki.

### O wodociągach w Płocku.

IV.

Powołując się na to co w poprzednich listach napisaliśmy, zastanówmy się teraz nad stosunkami płockiemi i nad warunkami ogłoszonego konkursu o ile te wymagają zmiany, lub pozwalają na zmodyfikowanie wyżéj podanych cyfr.

Czy wyżéj podana ilość wody na potrzeby domowe, wynosząca prawie 68 litrów (5½ wiadra), średnio na jednostkę i dobę niedałaby się zniżyć dla Płocka?

Wątpię, by tego rodzaju zniżenie dało się przeprowadzić bez szkody dla zdrowia ludności i dla czystości domów i mieszkań, a przy tem wątpię by w praktyce było wykonalnem. Cyfra powyższa jest wynikiem obserwacyi czynionych w rozmaitych większych i mniejszych miastach, posiadających większy lub mniejszy dostatek wody. W niektórych z tych miast ilość wody spotrzebowywanéj na użytek domowy jest 3 razy, a nawet 5 i 6 razy większa od wyżéj podanéj, jak np. w niektórych miastach angielskich, amerykańskich i belgijskich. Od chwili, jak wodociągi będą w ruch wprowadzone, wszelkie środki dążące do znacznego ograniczenia ilości wody na potrzeby gospodarskie i domowe, okażą się bezskutecznemi lub szkodliwemi, o czém jeszcze niżéj w uwagach nad projektowanemi studniami do sprzedaży wody mówić będę. Zgodzi się ze mną zapewne każdy, że jeżeli postanowionym jest znaczny wydatek na zaopatrzenie Płocka w wodę, to potrzeby gospodarskie i domowe mieszkańców, bezwzględnie i przedewszystkiem wzięte być muszą na uwagę i w żadnym razie z pierwszego planu usunięte być nie powinny,— że zatem wypada na zaspokojenie tych potrzeb wziąć w rachubę dla mieszkańców Płocka taką ilość wody, jaką w tym celu za niezbędną w innych uznano. Przeznaczając średnio 5½ wiader na potrzeby gospodarskie i domowe dla jednostki na dobę, wypadnie dla całego miasta, liczącego 23 tysiące ludności, 126,500 wiader na dobę. Ilość ta wystarczająca będzie prawdopodobnie nawet wtedy, kiedy znaczna część dzisiejszych miejsc ustępowych w Płocku ulegnie koniecznéj reformie i wymagać będzie obfitości wody spłokującéj. Nadto, licząc 5½ wiadra dla jednostki na dobę na potrzeby domowe i gospodarskie, niepotrzebujemy już oznaczać osobnéj pozycyi na wodę mającą zasilać projektowane 15 studni, z których woda ma być sprzedawaną, oczywiście głównie na potrzeby tego rodzaju. *)

Inaczéj zdaniem mojem zapatrywać się należy na drugą z porządku cyfrę w powyższym wykazie, oznaczającą ilość wody potrzebnéj dla fabryk. Cyfra powyższego wykazu, może dla Płocka, według mnie być zmniejszoną o dwie trzecie części, to jest oznaczoną średnio na 12,3 litrów (1 wiadro) na jednostkę na dobę bez narażenia sanitarnych i ekonomicznych interesów miasta. Ilość taka wody, wynosząca ogółem na dobę 23,000 wiader (283,900 litrów) o ile mi się zdaje wystarczy nie tylko do zaspokojenia potrzeb dzisiaj istniejących zakładów przemysłowych, ale i tych, prawdopodobnie nielicznych fabryk, jakieby w najbliższym czasie powstać mogły. W każdym razie zaopatrywanie Płocka, tak mało posiadającego warunków sprzyjających rozwojowi wielkiego przemysłu, zaopatrywanie Płocka w nadmiar wody w nadziei że dostatek wody sam przez się dźwignie fabryki i zakłady przemysłowe, zasługiwałby zdaniem

*) Woda na potrzeby gospodarskie i domowe, służy także jak wyżéj wspomniałem do polewania, ogrodów prywatnych a nadto do pojenia koni, mycia powozów, szorowania podłóg, schodów i t. d.

ulicach najodleglejszych i tam alarmować, obiaśniając gdzie się ogień pokazał.

Wystrzał z małego moździerza, jakich u nas używano w czasie rezurekcyi, najlepiéj by temu odpowiedział, dniem czy nocą, ułatwiając szybkie zbieranie się straży och:—Co do organizacyi, to straż nasza czynna dzieli się na 5 oddziałów, każdy pod kierunkiem 5 naczelników przez Towarzystwo wybranych: z tych 1-szy do gaszenia ognia i rozbierania budynków, 2-gi działający sikawkami, 3-ci dostarcza wodę, 4-ty ratuje ludzi i mienie, 5-ty pilnuje rzeczy z ognia wyniesione; o pierwszych czterech tylko chcę mówić jako najważniejszych. Straż ogniowa wtedy tylko będzie dobra, jeśli wszystkie z tych oddziałów będą wyćwiczone i umiejętnie prowadzone. Przy ratowaniu ognia bardzo wiele zależy od pośpiechu, chcąc zaś pewne czynności wykonywać z możliwą szybkością, potrzeba koniecznie wprawy, któréj się nabiera przez powtarzanie pewnych czynności w jednakowym porządku, które naczelnik rewiru powinien obyślać i zastósować, względnic do przewidzianych okoliczności. Dzieł specyalnych nie mamy, naśladować także niepodobna, bo straże ochotnicze dopiero zaczynają się organizować, a te które liczą krótkie chwile istnienia, tak błądzą jak i my, a przynajmniéj nie mogą być uważane za wzorowe. Cóż więc dziwnego, że każdy naczelnik rewiru pozostawiony własnym siłom, ugina się pod ciężarem obowiązków i pomimo najlepszych chęci nic zrobić nie może.

Należy zorganizować straż ogniową tak, ażeby każdy z panów Naczelników wyuczył swój oddział rozbierać budowle, działać sikawką, kierować wężami, zakładać drabiny, worek ratunkowy, słowem aby każdy we wszystkiem był obeznany, a wtedy można przypuszczać, że znajdzie się choćby jeden tylko dobry organizator, tak jak już znalazł się administrujący, kassyer i sekretarz. Członkowie czynni odbywać będą jednakowe manewra i ćwiczenia, a tém samém zbliżą się i zawiążą serdeczny stosunek, wzmocniony jeszcze jednym celem poswięcenia dla bliźnich. Przypuśćmy, że ogień wszczął się w zaułku gęsto zabudowanym i rozszerza się we wszystkie strony; wtedy łatwo rozdzielić: na każdym punkcie będzie właściwy naczelnik rozporządzający wszystkiem co może być potrzebne do ratowania, jeźli zaś kilku z nich działać będzie w jednym punkcie, to wtedy komendę powierzy się najenergiczniejszemu, wspierając go radami.

Nie posiadamy odpowiedniéj ilości wody i należy przypuścić, że nam jéj w czasie pożaru zupełnie zabraknie. W takim razie cały ratunek polegać będzie na rozbieraniu przyległych budowli, lecz dwa oddziały pozostaną nieczynne (sikawek i wody), które możnaby użyć z korzyścią do rozbierania, gdyby ich pierwéj z tą czynnością poznajomiło, a tego przy tej organizacyi jaka jest, zrobić nie można. Wreszcie, czynność toporników tak jest związaną z czynnością sikawek, że mogą pozostawać tylko pod rozporządzeniem jednego naczelnika; topor z sikawką niech działają na przemiany, sikawka powinna być zawsze w assekuracyi toporników, jeśli tych przy dzielnem sprawowaniu swych obowiązków, nie chcemy narazić na pewne niebezpieczeństwo. Oddział do ratowania ludzi jak i inne, trzeba obeznać z wężami, zarzucaniem drabin, rozbieraniem budowli, jeśli chcemy ażeby w czasie ognia wszyscy byli czynni i obeznani z tém, do czego mogą być użyci. Oprócz zmian wyżéj wyłuszczonych potrzebne są jeszcze:

1° wóz rekwizytowy, ażeby wszystkie narzędzia drobne, potrzebne do gaszenia pożaru umieścić i tém łatwiéj dostawić; komitet dawno kupno takiego wozu projektował, lecz z wykonaniem wstrzymał się dla braku funduszów;

2° średnie drybusy na nizkich kółkach do sikawek nie mających stałych rezerwoarów z wodą, gdyż beczka do zasilania sikawki wodą, potrzebuje jak u nas 20 razy więcéj czasu do przywiezienia jej, niż do wylania, a choć są dosyć wielkie, jest ich tylko 2; wreszcie pod drybus łatwiej podjechać mniejszym beczkom. Wszystkie beczki o ile możności powinny być w drodze, przez co zyskuje się na czasie i unika tłoku i zamięszania;

3° worek ratunkowy przeznaczony do ratowania ludzi i rzeczy, a mianowicie w tym drugim wypadku, może być bardzo pożyteczny, nasz jest za wązki i niepotrzebnie sznurowany. Zanim straż ogniowa zbierze się, każdy zdąży albo uciec, albo też spalić się, worek więc może być użyty do spuszczczania bielizny, papierów, garderoby i mebli, i dla tych ostatnich nie powinien być sznurowany, bo jeżeli noga krzesła, stołu i t. p. zawadzi się o sznurowanie, cały worek stanie się nieużytecznym; powinien zaś być zeszyty przez całą długość i tak wielki, żeby swobodnie rozpiąć go w całem oknie, za pomocą 4-ch kijów łatwo w ramę łączących się, a wtedy wszystko można bez uszkodzenia spuścić na dół. Powinien na długość składać się przynajmniéj z 4-części, paskami surowemi złączonych.

4° Do rozebrania dachu pokrytego blachą, potrzeba takową na całéj połowie obciąć w około, a następnie powierzchnię tę wraz z deskami do których jest przymocowaną, odbijać toporami od krokiew, uderzając ze spodu, dlatego sądzę że do podobnych czynności za mało mamy rozdanych toporów. Topor powinien być lekki, z dobréj stali, na mocnéj osadzie, dobrze wyostrzony, choć ostrze nie bardzo cienkie;

5° do rozebrania dachu pokrytego dachówką, należy zaczynając od góry, zrzucić gąsiory i odderwać 2 łaty pod niemi znajdujące się, te zaś pociąć na długie kawałki do 3 łokci trzymać mające. Podczas tej czynności inni rozbiją cały rząd dachówek z jednéj strony krokwi położony, na tych otworach stanie jeden z toporników i kawałkiem trzy łokciowym łaty,— podważy przez dolną łatę górną, podtrzymującą cały szereg dachówek. To zrobią jednocześnie wszyscy na całej linji dachu rozstawieni, wtedy łatę z gwoździami przymocowaną do krokwi oderwą, a cały rząd dachówek spadnie na dół w środek, — stanowiąc warstwę gruzu zabezpieczającą belki od przepalenia, i tak dalej postępować coraz niżéj, przy tem uważając, ażeby zaraz usuwać to co oderwane, a palne. Rozbierać krokwie dachowe należy tak jak one składają się, a do tego potrzeba, ażeby każdy z toporników miał po 2 wałeczki z drzewa grabowego, grubości ³/₄ lub 1 cala, a długie 8 do 10 cali i temi wybijał gwoździe drewniane, któremi się łączą krokwie u wierzchołka i przy kielbelce, używając ostrza siekiery tylko z musu, jako środka powolnego i wymagającego wielkiéj wprawy i silnego oporu dla robiącego. Tym sposobem rozbierze się dach bardzo prędko, jeźli strażacy są wprawni i przytomni;

6° Jeśli ogień wszczął się pod dachem, należy z wężami dostać się jak najbliżej, w takich razach dym bywa nieunikniony, potrzeba więc aby każdy kierujący wężem był opatrzony w respirator do oddychania, nam zupełnie nie znany, a jednak tak konieczny i niekosztowny;

7° trzeba czasem przejeżdżać między sikawką a domem palącym się, z tego powodu wąż sikawki powinien być podniesiony na pewnego rodzaju widłach, a tém samém zabezpieczony od podeptania i uszkodzenia;

8° często się zdarza że węże trzeba przeprowadzać przez dach, dlatego przy każdém połączeniu, które zwykle bywa mosiężne, powinno być kółko do łatwego założenia linki, aby na każdem piętrze mógł być podtrzymywany; inaczéj utrzymując, słup wody dosyć

---

mojem na nazwę nieoględnego marnotrawstwa. Płock najrozsądniéj postąpi, jeżeli wodę na potrzeby fabryczne ograniczy do ilości, która jest *le stricte nécessaire*, a która jeszcze będzie znacznie większą od téj ilości wody, jaką dotychczas fabryki w Płocku rozporządzać mogły.

Przechodzę do wody przeznaczonéj do skrapiania ulic. Powie może kto, że dla miast tak małych jak Płock, jest to niepotrzebny zbytek. Zarzut to o tyle racyonalny o ile słusznem jest żądanie, aby człowiek ubogi i brudny mniéj i rzadziéj się mył, aniżeli bogaty i niezabrudzony. Miasto posiadające wodociągi i wodę a nieużywające jéj do systematycznego skrapiania ulic, wydaje mi się podobnem do tego, który używa mydła tylko do mycia twarzy ale rąk niem nie myje. Dla najbiedniejszego człowieka i dla najuboższego miasta, nie jest zbytkiem żaden środek, którego zastosowanie gwarantuje lepsze zdrowie jednostce i ogółowi. Płock w żadnym razie niepowinien się wyrzec korzyści i przyjemności wynikających ze skrapiania ulic i dlatego liczyć powinien, na spotrzebowanie w tym celu przynajmniéj 24,6 litrów t. j. 2 wiader wody na jednostkę i dobę, ogółem 46,000 wiader (565,800 litrów) na dobę (w lecie).

Konkursowe ogłoszenie na budowę wodociągów płockich, wyraźnie żąda urządzenia 15 studzien, 2 wodozbiorów dla koni i 1 fontanny. Osobnéj ilości wody dla studzien i wodociągów oznaczać niepotrzeba, gdyż braną jest ona już w rachubę przy oznaczaniu ilości wody na potrzeby gospodarskie i domowe. Jedna fontanna jest dla Płocka zdaniem mojem nie wystarczającą. Ponieważ jednak wodotryski do pewnego stopnia za zbytkowe urządzenia uważanemi być muszą, dla tego chcę tu obliczyć ilość wody potrzebnéj na jedną fontannę, któraby jednak za to była przez całe ciepłe półrocze, po 10 godzin czynną. Biorąc za podstawę obliczenia *Bürkli'ego*, przyjąć wypada na jedną fontannę dla Płocka, średnio na jednostkę i dobę 1,36 wiader czyli 167 litrów, ogółem na dobę 31,280 wiader (384,100 litrów).

*Ile wody potrzebuje Płock przy ratowaniu pożaru?* W odpowiedzi na to pytanie powołuję się równie jak poprzednio na cyfry i obliczenia tak doświadczonego technika jakim jest *Bürkli*. Płock prawdopodobnie rozporządzać może przy pożarze co najwyżéj 5 dużemi sikawkami; tyle ich *przynajmniéj* mieć powinien. Przy działaniu jednoczesnem pięciu takich sikawek spotrzebowywa się około 81 wiader wody na minutę, zatem 4,860 wiader wody na godzinę. Otóż zatrzymawszy przypływ wody do fontanny w chwili pożaru znajdziemy z tego źródła przypływ wody wynoszący 3,128 wiader na godzinę, ilość bardzo zbliżoną do téj jakich sikawki wymagają. Pamiętając, że na krótki stosunkowo czas trwania pożaru uszczuplenie dopływu wody do całego miasta, przez użycie jéj przy ogniu wielkiéj różnicy niezrobi, — pamiętając z drugiéj strony na niemożność korzystania z wody dla fontanny przeznaczonéj pod czas zimy, wypadnie przyjmować na ilości wody jaką przeznacza *Bürkli* na potrzeby straży ogniowéj t. j. 2,4 wiader, czyli 30 litrów średnio na jednostkę i dobę, ogółem 55,200 wiader (690,000 litrow) na dobę, ale tylko pod czas zimy, w lecie zaś nie przeznaczać na ten cel osobnéj ilości wody.

Woda do opłukiwania kanałów i rynsztoków mogłaby nie być osobno liczoną, gdyby Płock swemi rynsztokami nie spławiał wszelkich nieczystości. Dziś opłukiwanie rynsztoków jest bardzo pożądanem. Sądzę jednak, że jeżeli w obliczeniu potrzeb ludności, ilość wody podana wyżéj na potrzeby domowe i gospodarskie równie jak i ilość wody przeznaczona na skrapianie ulic nie ulegnie uszczupleniu, natenczas ilość i płynność ścieków domowych i ulicznych, będą czyniły opłukiwanie rynsztoków zbytecznem. Wszystko tu

ciężki, będzie się załamywać na kancie dachu i przeszkadzać działaniu; i

9° oprócz prób, które odbywa straż ochotnicza, powinny jeszcze być zwoływane próby nadzwyczajne, ze współudziałem stróży domów, którzy już tylko potrzebni będą do działania sikawkami, z czém trzeba ich koniecznie obznajmić, bacząc ażeby sikawka działała całym skokiem tłoka z jednostajną a potrzebną szybkością; a zarazem doświadczyć czy środki sprowadzania wody do beczek są dostateczne i na jak długo może wody dostarczyć przy działaniu wszystkiemi sikawkami."

— Tak często bywają wypadki otrucia się jadowitemi grzybami, że nie można dosyć zalecać ostrożności w tym względzie, tembardziéj, że nie podobna prawie odróżnić zdrowych od szkodliwych. Obecnie jeden uczony doktór zagraniczny, wydał rozprawę traktującą o tym przedmiocie, któréj ostateczne wnioski podajemy czerpiąc je z pisma La Chasse illustrée: Ze wszystkich trucizn, grzyby są najniebezpieczniejszą, bo działanie jéj objawia się dość późno po użyciu, kiedy pierwiastek trujący tak się rozłożył, że żadne środki lekarskie nie są w stanie przeszkodzić jego skutkom. Suszone czy świeże, grzyby jadowite są równie szkodliwe. Rozbiór chemiczny dotąd nie może określić natury pierwiastku trującego, który jednakże ma własność rozpuszczania się w wodzie słonéj, kwaśnéj a mianowicie we wrzącéj. Grzyb jadowity przestaje być szkodliwym, jeżeli po dwugodzinnem moczeniu w wodzie z octem, gotuje go się półgodziny lub więcéj we wrzącéj wodzie. Każdy więc grzyb może być na pokarm użyty, jeżeli zostanie w ten sposób przyrządzony.

— *La Chasse ill:* pisze, że nie dawno w Anglii odbyła się sprzedaż obory Wilhelma Torr, jednego ze sławnych chodowców rassy krótkorogich (Shortchorn). Za 84 sztuk, między którymi znajdowało się 71 krów i jałowic, a 13 buhajów, otrzymał właściciel olbrzymią summę 321,480 rs.; 37 krów sprzedano po 3000, 6000, 9000 i 12,000 rs. Cyfry te jednak wydadzą nam się umiarkowane w porównaniu z ceną, jaką dostał lord Dunmore za swoje bydło: za jednego buchaja rassy „Duchesse" zapłacono mu 35,430 rs. za drugiego mniejszéj wartości 24,000 rs., a w ogóle sprzedaż siedmiu sztuk przyniosła mu 210,000 rs.

Na jakie olbrzymie zyski muszą rachować ludzie, wydający na bydło tak znaczne kapitały.

Z. — Ciekawy obraz statystyczny produkcyi zwierzęcéj w różnych krajach, podług ostatnich urzędowych spisów sporządzony, podaje dziennik „L'Echo Agric.":

| Kraje | Ilość koni | Bydła | Owiec |
|---|---|---|---|
| W. Brytania | 2,790,851 | 10,102,787 | 33,491,948 |
| Rossya . | 16,160,000 | 22,770,000 | 48,132,000 |
| Szwecya . | 455,907 | 2,183,399 | 1,693,434 |
| Norwegja. | 150,000 | 950,000 | 1,710,000 |
| Danja . . | 316,570 | 1,238,898 | 1,842,481 |
| Prussy. . | 2,273,274 | 8,612,150 | 19,621,758 |
| Wirtemberg | 96,970 | 964,228 | 577,290 |
| Bawarya . | 353,949 | 3,066,263 | 1,«42,190 |
| Saksonja . | 107,222 | 625,260 | 304,687 |
| Hollandya | 253,394 | 1,332,091 | 901,515 |
| Belgja. . | 283,163 | 1,242,445 | 586,097 |
| Francya . | 2,882,851 | 11,284,414 | 24,589,647 |
| Portugalja | 79,726 | 520,474 | 2,706,777 |
| Hiszpanja. | ? | 2,904,598 | 22,054,967 |
| Włochy . | 477,906 | 3,489,125 | 6,977,104 |
| Austrya . | 1,367,023 | 7,425,212 | 5,026,398 |
| Węgry . | 1,899,800 | 4,599,946 | 14,289,130 |
| Szwajcarya | 100,324 | 993,291 | 447,000 |
| Stany Zjedn. | 9,504,200 | 27,220,200 | 33,783,600 |

Ten obraz wiele daje do myślenia agronomom i ekonomistom, z powodu sprzeczności, jaką przedstawia rozległość kraju, z ilością wyprodukowanych zwierząt domowych. Francya, kilka razy większa od Anglii, obfitująca w pyszne pastwiska, posiada o 9 milionów mniej owiec od téj ostatniéj. Jak wytłómaczyć ogromny rozwój hodowli bydła, koni i owiec w Stanach Zjednoczonych, które trzysta lat temu, nie miały ani jednego zwierzęcia domowego? Dziś, licząc 40 milion. mieszkańców, posiadają cztery razy tyle koni i półtora raza tyle bydła, co Francya z ludnością o kilka tylko milionów mniejszą.

— Zeszyt 35 „Niwy" z dnia 1 b. m. zawiera: W sprawie upadających posiadłości ziemskich, VII Tow. melioracyjne p. J. Soplicę.— Listy o gospodarstwie naszych dróg żelaznych, p. A. Ślepowrona.—Początki Francyi współczesnéj, Hen. Taine'a, p. P. Chmielowskiego.— Mikołaj Rienzi, p. Z. Horochową.— Przegląd piśmiennictwa, p. K. Kaszewskiego.—Zakład dozorczyń chorych w Londynie, p. Z. Horochową, i t. d.

— Od początku roku tego wychodzi w Warszawie: „Dwutygodnik illustrowany dla młodzieży i dzieci, pod tytułem **Świat**", który szczerze zalecamy rodzicom dbałym o rozwój umysłowy dzieci i szlachetną, a miłą i korzystną dla nich rozrywkę. Zeszyt z 15 Maja zawiera: Madonna Sykstyńska z wizerunkiem. O siłach natury, odczyty Faradaya z drzew.— Karol Dickens.— Krakowiacy.— Niewola bisurmańska. — Z Moskwy do Irkutska, p. J. Verne. — Papież Adryan VI. — Zagadnienia, Zadania, Rozmaitości, Wykałanie i wyszywanie z tablicą litografowaną, i t. d.

## KORRESPONDENCYE.

*Z pod Drobina, 29 Maja.*

W kwestyi tak żywotnéj dla naszego kraju, zajmującéj dziś wszystkich, jaką jest organizacya nowych Sądów gminnych i ich utrzymanie, sądzę że nie będzie bez interessu zakommunikowanie Wam, zapadłéj w z. m. w gminie Drobin uchwały gminnéj, a raczéj prośby do Wyższéj Władzy, o połączenie z nią drugiéj gminy Góra, lub innéj sąsiedniéj, w celu zmniejszenia wydatków gminnych.

Zebranie gminne uważało bowiem, że Wójt Gminy, po odjęciu teraźniejszych zajęć sądowych, mógłby miéć dosyć czasu do administrowania powiększoną w ten sposób Gminą; oszczędność zaś, ze zniesienia w czterech gminach mających stanowić Okręg Sądowy,— dwóch urzędów wójtowskich powstała— pokryłaby znaczną część, jeśli nawet nie większą połowę wydatków, — potrzebnych na utrzymanie jednego sądu gminnego.

Dodawszy do tego jeszcze obowiązki szarwarkowe gminne, tyczące się utrzymania w porządku dróg publicznych 2-go rzędu, przy konserwacyi których, gmina Drobin np. mając takiego traktu około 10 wiorst, na mocnym i niskim gruncie, wiosną szczególnie niepodobnym dawniéj do przebycia, gdy jedna z przyległych gmin, tejże saméj drogi, i to na piaszczystéj ziemi, nie ma nawet pół wiorsty w obrębie swojego terytoryum, nie może miéć czasu na poprawę dróg wiejskich 3-go rzędu, które, jak słusznie twierdzi p. Kamiński z Sierpca, w „Korrespondencie Płockim" № 36, w nadzwyczaj opłakanym wszędzie znajdują się stanie.

Gdy weźmiemy zaś na uwagę podwody, stójki i t. p. należytości gminne, korzyść i dogodność z projektowanego połączenia gmin, okazałaby się jeszcze znaczniejszą. Prócz tego, w razie uwzględnienia téj prośby przez Władzę, upraszczającéj znakomicie i Jéj mozolne zadanie, — w powiększonych gminach, łatwiejby było mieszkańcom pomyśléć o lekarzach, akuszerkach i aptekach gminnych, bez których lud nasz, pod względem dobrobytu widocznie postępujący, a o własne zdrowie zadziwiająco niedbały, z pod opieki niesumiennych, wyzyskujących jego niewiado-

naturalnie zależy od budowy rynsztoków, tak prywatnych jak i miejskich i od rodzaju bruku. Dzisiejsze rynsztoki płockie opłukiwać się nie dają, szkoda by więc było tracić napróżno znaczną ilość wody na ich oczyszczanie. Niżéj jeszcze o tém mówić będę.

Poniżéj podaję zestawienie cyfr oznaczające ilość wody, która zdaniem mojem potrzebną jest dla Płocka.

*Ogólna ilość wody w wiadrach i litrach, potrzebnéj dla Płocka, na jednostkę i dobę.*

| Woda. | W LECIE. | | W ZIMIE. | |
|---|---|---|---|---|
| | Wiadra. | Litry. | Wiadra. | Litry. |
| Woda na potrzeby domowe | 5,5 | 68,5 | 5,5 | 68,5 |
| „ na potrzeby fabrycz. | 1 | 12,3 | 1 | 12,3 |
| „ do skrapiania ulic . | 2 | 24,6 | „ | „ |
| „ do wodotrysków . . | 1,36 | 16,7 | „ | „ |
| „ dla straży ogniowéj | „ | „ | 2,4 | 30 |
| Ogólna ilość wody potrzebnéj na jednostkę i dobę | 9,86 | 122,1 | 8,9 | 110,8 |

Ogólna ilość wody potrzebnéj w Płocku *na dobę* wynosi wiader 226,780 w lecie— wiader 204,700 w zimie.

Niepodobna jednak, przedsiębiorąc tak ważne i kosztowne dzieło jak wodociągi dla całego miasta, niepodobna mówię i niegodzi się zapominać o koniecznym wzroście tegoż miasta i zwiększaniu się stopniowem jego ludności. Przyrost ludności wynosi w miastach od 2 do 3 odsetek rocznie. Przypuśćmy jednak, że przyrost ten w Płocku wynosić będzie jeszcze przez znaczny ciąg czasu tylko 1%. To i w takim razie ludność m. Płocka dziś 23 tysiące wynosząca dojdzie po latach 30 do 30 tysięcy. A przecie wodociągi budują się nie na dziś a nawet nie na lat 30, a na daleko dłuższy czas. Nieuwzględniwszy dziś ewentualnych potrzeb wzrastającéj ludności, narażamy się na to, że zamiast wygody i bezpieczeństwa sanitarnego wzrastać, w niem będzie brak wody i śmiertelność. Ewentualne te potrzeby wypada koniecznie wziąć w rachubę i dla tego należy za podstawę w obliczeniu ilości wody potrzebnéj dla Płocka, brać cyfrę wyższą od najwyższéj letniego budżetu (wyższą aniżeli 9,86 wiader na jednostkę na dobę). Biorąc przy dzisiejszéj ludności 13 wiader na jednostkę i dobę, przekonamy się że kiedyś dla ludności 30 tysięcznéj, ilość ta będzie stanowiła *le stricte nécessaire* a mianowicie 10 w. na jednostkę i dobę.

Ilość ta wcale nie wielka, jeżeli ją porównamy z najskromniejszemi wymaganiami inżynierów i lekarzy, a szczególniéj jeżeli porównamy z tą ilością wody jaką zużywają inne miasta. 13 wiader rossyjskich równe są prawie 6 stopom kubicznym angielskim. Otóż *Bürkli* jako minimum ilości wody na jednostkę i dobę oznaczy 7½ stóp kubicz. angielskich, jako maximum 10 stóp kubicz. angiel. dodając że miasta angielskie i amerykańskie, nawet niekanalizowane, posiadają i de facto spotrzebowują po 30 stóp kubicz. angielskich na jednostkę i dobę.

Zbierając to wszystko co się powiedziało o ilości wody potrzebnéj w miastach, a w szczególności w Płocku, odpowiadam na pytanie: *ile Płock wody miéć powinien? iż:*

Płock powinien miéć średnio na jednostkę i dobę *przynajmniéj* 13 wiader rossyjskich (prawie 5½ stóp kub. reńskich, czyli 6 stóp kub. angielskich, czyli prawie 160 litrów to jest 0,16 metra kubicznego) a ogółem na 23 tysiące ludności, średnio na dobę *300,000 wiader* (prawie 126,500 stóp kubicznych reńskich, czyli 138,000 stóp kub. angiel., czyli prawie 3,680 metrów kubicznych).

Ilość wody jaką ma według ogłoszenia konkursowego dostarczać przyszły wodociąg płocki, wynosi 100,000 wiader na dobę, stanowi zatem trzecią część téj ilości, jakiéj względy sanitarne, ekonomiczne i porządkowe koniecznie wymagają.

mość i łatwowierność, różnego rodzaju szarlatanów, nigdy się nie uwolni.

Na zakończenie jeszcze parę słów o naszych drogach wiejskich, tych niezbędnych łącznikach dróg bitych i żelaznych, bez których porządnego utrzymania, dobrobyt naszego kraju rozwinąć się nie może.

Pan K. z Sierpca upatruje przyczynę zaniedbanego ich stanu w właścicielach ziemskich, należących do intelligencyi, na co, wnosząc z okolicy Drobińskiéj i innych nieznanych, zgodzić się niepodobna.

Wziąwszy bowiem jakąkolwiek paro-milową drogę, np. ze Staroźreb do Raciąża przez Bromierz - Majoraty, Wrogocin i Młodochowo - Chyczewo i t. d. idącą, każdy z podróżnych zobaczy inną staranność i wielką różnicę, między drogą przez wieś należącą do intelligentnego gospodarza, a drogą przerzynającą grunta włościańskie, na Młodochowie (powiat Płocki), lub też częściowéj szlachty, na Chyczewie (pow. Płoński)—gdzie kamienista, wązka, wężykowata dróżyna, na któréj obecnie, nietylko osie i koła, ale nogi i karki łamać trzeba, wyprostowaną i rozszerzoną przedewszystkiem, a potem dopiero wysadzoną drzewami, jak najpilniéj być winna.

Szczególny zaś nacisk kładę tu na mosty, z których każdy bez wyjątku, po rogach drzewami obsadzićby należało. Dla ustalenia dróg niższych, błotnistych, trzeba używać jak najdrobniejszych kamieni, faszyny lub piasku — równanie bowiem wybojów ziemią, jak się to zwykle dzieje, będzie tylko zmarnowaniem użytych sił roboczych.

Przykład powyższy, wszędzie z mniejszemi tylko lub większemi odmianami się powtarzający dowodzi, że nie intelligencya a nawet i nie same komitety drogowe, do których składu zwykle różne należą osobistości, ale główmie Wójci gmin, jako tymże Komitetom sił szarwarkowych dostarczający, najskuteczniéj wpływać obecnie mogą na poprawę dróg naszych, oraz należyte ich potem utrzymanie.

Pożądany jednak ten stan dla ogółu, nie inaczéj jak tylko przy corocznéj w jesieni kontrolli, delegowanego urzędnika z powiatu, do sprawdzenia działalności w tym kierunku, tak Wójtów jak i Komitetów drogowych, nastąpić może. *K. Ujazdowski.*

---

*Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:*

**Dnia 1 Czerwca:** z Dobrzykowa do Płocka 1 berl. 17 sążni drzewa opał., Globusa.

**Dnia 2 Czerwca:** z Dobrzykowa do Torunia 1 berl. 30 sążni drzewa opał. Rajlafa.

**Dnia 3 Czerwca:** z Czarnnowa do Duninowa 4 ber. 128 sążni drzewa opał. Rajeczka. Z Krakowa do Gdańska 14 galarów 4,200 korcy pszenicy, Fajansa. Z Wyszogroda do Gdańska 1 berl. 36 łasz. pszenicy, Zylberga; 1 berl. 35 ł. żyta, Norwena; 1 ber. 30 łasz. żyta, Ausbra. Z Wyszogroda do Soczewki 1 ber. 700 centnarów szmat, Trybczyńskiego. Z Wyszogroda do Duninowa 2 berlinki 690 beczek, Trybczyńskiego.

**Dnia 4 Czerwca:** z Soczewki do Warszawy 1 b. 3,000 pudów papieru, Epsteina. Z Podlasia do Włocławka 9 gal. 200 sążni drzewa opał., Szpigiela.

**Dnia 5 Czerwca:** z Stelina do Warszawy 2 berl. 3,000 cent. soli i śledzi, Kronerby.

---

## Sprawozdanie tygodniowe.

*Gdańsk, d. 3 Czerwca 1876 r.*

Już od Wtorku bieżącego tygodnia mamy powietrze bardzo piękne i ciepłe, a po grzmocie i deszczu, który spadł w nocy z Srody na Czwartek polepszyły się znacznie w polu zasiewy i zdaje się, że wyrządzone szkody przez dotychczasowe przymrozki niebędą tak znaczne, jak się tego w początku spodziewano. W Anglii było w tym tygodniu powietrze także ciepłe, a spadło równocześnie dużo deszczu, na który już od kilku tygodni z upragnieniem czekano. Pomimo tak korzystnego dla zasiewów powietrza, targi angielskie były bardzo stałe, a po części płacono wyższe ceny, gdyż dowozy tak obcéj jakoteż krajowéj pszenicy były małe. Wprawdzie w drodze do Anglii znajdują się jeszcze znaczne partye pszenicy, lecz część tychże zapewne dla kontygentu zakupioną zostanie. Wywóz naszéj pszenicy do Angli, jest jeszcze obecnie nie możebny, gdyż ceny tamtejsze są o 2 szyl. na kwarterze tańsze, niżeli nasze.

W ogóle dowieziono w tym tygodniu do Anglii pszenicy krajowéj 41,957 kwarter. po cenie przeciętnéj 44 szyl. 11 pen., naprzeciw 44,989 kwart. po cenie przeciętnéj 45 szyl. 1 pen. w tygodniu poprzednim, naprz. 51,278 kwart. po cenie przeciet. 42 szyl. w równym tygodniu 1875 r.

Z zagranicy zaś dowieziono w tygodniu kończącym się 20 Maja 490,726 cent. pszenicy i 63,567 cent. mąki, naprzeciw 660,093 cent. pszenicy i 83,992 cent. mąki w tygodniu poprzednim, naprz. 968,260 c. pszenicy i 120,822 centar. mąki w równym tygodniu 1875 roku.

Wyżéj podane cyfry przekonywają nas, że dowozy ostatnie były daleko mniejsze, aniżeli dowozy w tygodniu poprzednim i w równym czasie 1875 r., a w obec niekorzystnego ostatniego żniwa spodziewać się można, że Anglia jeszcze dużo potrzebować będzie, a ceny w takim razie powinny się znacznie podnieść. Z **Londynu** donoszono nam, w Poniedziałek i Środę, o stałych targach pszenicznych i płacono także cokolwiek wyższe ceny. Na targach w **Hull** i **Liverpol** płacono o 1 do 2 pen. za kwar. wyżéj ceny. Do **Francyi** dowieziono w tym tygodniu znaczniejsze partye pszenicy, a piękne powietrze wywołało na targach tamtejszych usposobienie słabe, przyczem się ceny pszenicy i mąki obniżyły. **Belgia** w tym tygodniu nic nie kupowała z zagranicy, w **Holandyi** było usposobienie targów dość stałe. W **Niemczech Południowych** i **Austro-Węgrzech** utrzymały się ceny przeszłotygodniowe, **Berlin** był w Poniedziałek bardzo stały, odtąd jednakowoż usposobienie się zmieniło, a ceny pszenicy i żyta się obniżyły.

W początku tego tygodnia było usposobienie **targu naszego pszenicznego** bardzo stałe, mianowicie w Wtorek, a kupujący byli zmuszeni o kilka marek na tonie wyższe płacić ceny; odtąd zaś zwątlało to usposobienie i oddawcy musieli ceny, aby sprzedać, o kilka marek na tonie zniżyć. W końcu tego tygodnia był stan cen o 3 do 5 Mar. na tonie niższy, niż w końcu tygodnia zeszłego. Obrót całego tygodnia wynosił 1,550 ton, a ceny w końcu były następujące.

| Gatunek zboża. | Tona z 2000 fun. celnych = 2442 fun. pudowych | | Waga holenderska | | Korzec Warszawski waga pudowa. | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | marek | | funtów | | Rub. i kop. | |
| | *od* | *do* | *od* | *do* | *od* | *do* |
| **Pszenica** | | | | | 242 f. | |
| czerwona . . | 210 | 212 | 120 | 129 | 7.81 | 7.88 |
| jara . . . . . | 212 | 215 | 131 | $13^{5}/_{6}$ | 7.88 | 8.00 |
| pstra . . . . . | 212 | 214 | 126 | $12^{6}/_{7}$ | 7.88 | 7.95 |
| jasno-pstra. . | 219 | 222 | $12^{7}/_{8}$ | $12_{8}/_{9}$ | 8.13 | 8.24 |
| star. pięk. pst. | 228 | 230 | $12^{8}/_{9}$ | $13^{1}/_{2}$ | 8.48 | 8.56 |
| **Zyto** | | | | | 232 f. | |
| ruskie . . . . | 162 | 163 | 120 | $12^{0}/_{1}$ | 5.79 | 5.82 |
| polskie . . . . | 170 | 171 | 123 | 124 | 6.08 | 6.10 |
| krajowe . . . | 170 | 173 | 123 | 124 | 6.08 | 6.18 |

**Okowita** od 51.25 do 52 Marek za 10,000 Litr. °/₀ od kop. 19.28—19.56.

Na termina płacono za **pszenicę** za Czerwiec M. 217, za Czerwiec—Lipiec płacono 216 M., żądano w końca M. 213, ofiarowano Mar. 211. Za Lipiec—Sierpień płacono Mar. 215, ofiarowano w końcu M. 213, za Sierpień—Wrzesień płacono M. 216, za Wrzesień—Październik płac. Mar. 217—219, żąd. w końcu Mar. 218. Wypowiedziano w tym tygodniu 300 ton.

Na **żyto** termina bliższe były bardzo stałe. Za Czerwiec—Lipiec płacono M. 160, żądano w końcu M. 170, za Wrzesień—Październik płac. Mar. 170,166, żądano w końcu M, 170, ofiarowano M. 166.

Z Polski do Gdańska dowieziono przez Toruń od 26—31 b. m. 820 ton pszenicy, 300 ton żyta, w ogóle 26,790 ton psz., 4,873 ton żyta w tym roku, naprzeciw 26,166 ton psz. 3,568 t. żyta w równym czasie 1875 roku.

**Zapasy zboża.**

| | 1 Czerwca 1876. | | 1 Maja 1876 | | 1 Czerwca 1876 |
|---|---|---|---|---|---|
| pszenicy | 27,169 ton, | naprzeciw | 30,556 | naprzeciw | 21,700 t. |
| żyta | 4,352 „ | | 6,476 | | 2,770 „ |
| jęczm. | 182 „ | | 378 | | 690 „ |
| owsa | 141 „ | | 151 | | 140 „ |
| grochu | 80 „ | | 171 | | 80 „ |
| rzepaku | 1,693 „ | | 1,513 | | 450 „ |
| lnian. siem. | 7 „ | | 30 | | — „ |

Banknoty austr. 167.50 Marek. Banknoty rossyjskie 265.80 Mar.

**Depesze.**

**Londyn**, 2-go Czerwca. Angielska pszenica stała po cenach poniedziałkowych, nadeszłe ładunki wątłe, owies stały, inne zboże stałe spokojne. Powietrze gorące.

**Amsterdam.** Pszenica bez interesu, termina niżéj, Żyto niezmienione. Powietrze piękne.

**M. Baranowski et Comp.**

---

**Miejscowe sprawozdanie targowe.**

*Płock, dnia 5 Czerwca.* Pszenica rsr. 7.50 do rsr. 8.25; żyto rsr. 5.55 — 6.00; jęczmień rs. 4.05—4.50; owies rs. 4.05—4.35; groch rs. 6.75—7.20; rzepak rs. 8.10—8.20.

Za parę na jesień od rs. 10—10.50.

*Warszawa, d. 2 czerw.* Pszenica rs. 9 do 9.60; żyto rsr. 6.10—6.50; owies rsr. 4.20—4.35. Cena okowity dnia 1 Czerwca: wiadro $634,^{9}$—$636,^{4}$ g. $206^{1}/_{2}$—207.

*Kursa Giełdy Warszawskiéj* z d. 3 Czerwca: Listy Zast. 4°/₀ żądano 97.15, płacono 96,85 kupon $178^{8}/_{9}$. Listy Zast. 5°/₀ żądano 93.30 płacono 93.00, kupon $223^{11}/_{18}$. Listy Likwidacyjne żądano 82.55 płac. 82.25, kupon $2_{2}/_{9}$.

---



Patrz Dodatek.

Wydawca Z. Rościszewski. Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny J. Dunkel.

## SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNEJ PŁOŃSKIEJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

| Rok i miesiąc. | Dzień. | Barometr w millim. sprowadzony do 0°. rano. | południe. | wieczór. | Ciepłomierz Celsiusa. rano. | południe. | wieczór. | Wilgotność powietrza w odsetkach. rano. | południe. | wieczór. | Kierunek i natężenie wiatru. rano. | południe. | wieczór. | Natężenie ozonu. | Chmury. rano. | południe. | wieczór. | Ilość wilgoci spadłéj w millimetrach. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1876 Maj | 27 | 40.9 | 40.8 | 41.7 | +10.0 | +13.0 | +7.0 | 87 | 67 | 100 | sw¹ | w² | w¹ | 4.0 | 9 | 8 | 6 | 6 |
| | 28 | 46.8 | 49.2 | 48.7 | +7.5 | +14.0 | +11.0 | 85 | 43 | 67 | nw¹ | nw¹ | sw¹ | 4.0 | 7 | 3 | 9 | |
| | 29 | 48.4 | 49.6 | 53.0 | +12.0 | +14.0 | +11.7 | 89 | 78 | 91 | sw¹ | w¹ | nw¹ | 5.5 | 10 | 10 | 10 | 7 |
| | 30 | 54.4 | 54.8 | 54.5 | +14.5 | +20.6 | +15.0 | 84 | 56 | 84 | nw¹ | w¹ | s¹ | 4.0 | 7 | 7 | 0 | |
| | 31 | 53.0 | 51.3 | 49.1 | +15.8 | +24.0 | +18.3 | 79 | 43 | 69 | s¹ | sw¹ | s¹ | 4.5 | 2 | 1 | 1 | |
| Czer. | 1 | 48.8 | 50.5 | 53.0 | +18.0 | +18.5 | +13.8 | 71 | 67 | 84 | s¹ | w¹ | sw¹ | 5.5 | 10 | 10 | 8 | 5 |
| | 2 | 54.5 | 52.5 | 53.0 | +14.5 | +24.0 | +18.0 | 78 | 53 | 62 | n¹ | o¹ | o¹ | 3.5 | 8 | 6 | 1 | |

Uwaga. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
" " dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
" " dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

# OGŁOSZENIA.

# AJENTURA
## TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN „JAKOR“
W PŁOCKU,
*przy ulicy Kollegjalnéj Nr. 13*
(gdzie Redakcja).

Zawiadamia:

1) że taryfa dawna w dziale gradowym podwyższoną nie została;

2) że, jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym, Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, któremu odstąpione zostało 50% z ubezpieczeń w dziale gradowym przez Towarzystwo „Jakor“ poręczanych; zyski osiągane na wszystkich swoich w dziale tym ubezpieczeniach, zwracać będzie, odpowiednio do przyjętéj reasekuracji, Towarzystwu „Jakor“ **dla rozdziału pomiędzy ubezpieczonych w Królestwie Polskiem, tytułem dywidendy;**

3) że termin podania deklaracyi nie wpływa na zmianę składki taryfą ustanowionéj, i że tém samém wczesne przystąpienie do ubezpieczenia rzeczywistą korzyść ubezpieczającemu się zapewnia. 600

---

# LEWIN ZEMAN
W PŁOCKU.
**przy ulicy Grodzkiéj, w domu własnym N-er 37.**

Otworzywszy przed kilku miesiącami
# WIELKI SKŁAD MEBLI,
**Luster, Maszyn** do szycia i innych z temiż związek mających przedmiotów, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, pragnę takowy zupełnie wyprzedać. Wyprzedaż takowa rozpocznie się od dnia 18 (30) Maja r. b.

Donosząc o tém Szanownéj Publiczności Płockiéj i okolicy, nadmieniam, że wszelkie **Meble, Lustra, Maszyny do szycia, Obrazy olejne, Pokrycia** na Meble, **Materace, Kapy** do łóżek, **Łóżka żelazne** ozdobne, **serwety** czysto-wełniane, **Kassy ogniotrwałe, Water-Clozety, Kuchnie Naftowe, Maszynki** do siekania mięsa, **Wyżymaczki** do bielizny, oraz różne tym podobne maszynki do użytku kuchennego, co do dobroci i gustowności odpowiadają wszelkim wymaganiom, a sprzedawać takowe będę po **cenach niżéj zakupu.**

☛ *W tymże domu cały Lokal, gdzie się obecnie Magazyn Mebli znajduje, składający się z 6 pokoi, kuchni, wozowni, drwalni i piwnicy, jest do wydzierżawienia od S. Jana 1876 roku.* 635—3—1

---

Z powodu zwinięcia gorzelni w dobrach Wielgie, gub. Płockiéj, powiecie Lipnoskim, własność hr. Miączyńskiego,

**jest do sprzedania każdéj chwili**

# APARAT
trzy letni, na którym można odpędzić dziennie 60 korcy w dwóch zacierach. Bliższa wiadomości na miejscu, lub przez korrespondencyę nadesłane być mogą.

Adres: Wielgie, stacya pocztowa Lipno, do zarządu Dóbr. 612—3—3

---

Dnia 24 Kwietnia r. b. znaleziono
## Sylwetke z granacików
odebrać można w zakładzie p. Wiśniewskiego, za zwróceniem kosztów ogłoszenia. 637

---

Jest do sprzedania
## garnitur mebli palisand.
składający się z kanapy, 2 foteli, 6-ciu krzeseł, stołu i 2 taborecików pod nogi; wszystko w dobrym stanie, za cenę rub. rsr. 130. Wiadomość u W-go Adwokata Rutkowskiego, ul. Grodzka 1 piętro,—meble są na 2 piętrze. 607 3—3

---



SKŁAD FORTEPIANÓW
**Pianin i Melodykonów**
zagranicznych
LEOP. FRÄNKEL.
**egzystujący od lat 12-tu,**
przy rogu ulicy Bielańskiéj i Tłomackiéj Nr. 2 nowy w Warszawie.

Zaopatrzony jest w znakomity wybór Fortepianów, Pianin i Melodykonów z najpierwszych zagranicznych fabryk, jako to: **Blühtnera, Rönischa, Kapsa, Irmlera, Temlera, Carusa, Sejlera, Debaina, Kriebla, Cramera** i wielu innych z Wiedeńską i Angielską mechaniką, na system Amerykański w cenach: Pianina od rsr. **280** do rsr. **350.** Fortepiany od rs. **300** do rs. **650.** Za każdy nabyty instrument Skład poręcza za trwałość budowy i stroju na lat pięć. 618 6—2

---

Zarząd Dóbr NACPOLSK
pod **Wyszogrodem,** ma na sprzedaż:

1 **stadnika** oryginal. zawodu Allgau.
6 **byczków** półrocznych czystéj krwi Montafon.
300 **macior** do chowu zdatnych: Negr. Elekt.
300 **skopów** i **roczniaków** do chowu zdatnych.
300 kóp **szprych dębowych.**

627 3—2

---

## Potrzebny jest Oficyalista
nieżonaty do dóbr **Skrwilno** dla zastępowania właściciela w interesach administracyjnych i handlowych. Wymagane są świadectwa lub dowody kwalifikacyjne, które nadesłać należy do właściciela dóbr Skrwilno, stacya poczt. Rypin. Bliższe informacye powziąć można w Redakcji Korr. Pł. 632—3—1

---

# OSTRZEŻENIE.
FABRYKA TABACZNA
# SAATSCHY & MANGOUBY
**w St.-Petersburgu.**

Ma honor zawiadomić Szanownych Zwolenników wyrabianego przez nią gatunku **papierosów,** pod nazwą:

# „TALISMAN“
o naśladowaniu tychże podobieństwem etykiety, przez jedną z pomniejszych Warszawskich fabryk.

Aby Szanowna Publiczność w błąd nie była wprowadzoną, raczy baczną uwagę zwracać na naszą firmę

**SAATSCHY & MANGOUBY
w St.-Petersburgu**

na każdem pudełku wyraźnie wydrukowaną, jak również, aby każdy papieros gatunku tego, opatrzony był Herbem Państwa Rossyjskiego, Orłem i firmą naszą. 624. 5—2

---

**Akwarelle** oryginalne i kopie dobrego pendzla, złożono w komiss **w Księgarni i składzie materyałów pismiennych Izydora Wassermana,** po cenie umiarkowanej, lecz stałéj. 634—3—1

---

Dominium DYBLIN, pod Dobrzyniem nad Wisłą, posiada do sprzedania **5 krów dojnych** rasy poprawnéj, **200 skopów opasowych,** tudzież **młocarnią trybowo-pasową,** przenośną — fabryki Cegielskiego. Wiadomość w miejscu. 626 3—2

---

# ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE
# ŻNIWIARKI,
WALTER A. WOOD,
CHAMPION WARDER MITCHELL & COMP.,
JOHNSTON HARWESTER.
„CERES“.

# KOSIARKI.
REMINGTON
i WALTER A. WOOD.

poleca **Skład Główny Warszawskiéj Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicy Senatorskiéj Nr. 29.

**KOSIARKA REMINGTONA,** w przeszłym roku przez nas do Królestwa wprowadzona, okazała się najlepszą ze wszystkich dotąd znanych, a to z powodu lekkości, trwałości, jakotéż w skutek dokładności wykonywanéj przez nią roboty, nie pozostawiającéj nic do życzenia. 512.

---

Tylko wrogowie własnego humoru, a tem samem i zdrowia, nie prenumerują Powieści Pawła de KOCKA, wychodzących w Warszawie u Pajewskiego, ul. Niecała Nr. 12.

---

Дозволено Цензурою. Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи.